Możemy mieć przekonanie, że nasze codzienne nawyki nie mają wpływu na środowisko. Jeden nieposegregowany odpad, jednorazowe zostawienie włączonej żarówki w garażu czy zaśnięcie przed telewizorem. Przecież to drobnostki, które nie mają żadnego znaczenia. Czy tak jest w rzeczywistości? W poniższym artykule autor skupi się na przedstawieniu codziennych nawyków i przykładów z życia codziennego, które nie zmniejszą komfortu naszego życia a mogą pozytywnie wpłynąć na środowisko w jakim żyjemy.

1. Kupujmy lokalnie.

Podejmując codzienne decyzje zakupowe wpływamy na światowe emisje gazów cieplarnianych. Im krótsza droga produktu od producenta do sklepu, po który sięgamy, tym mniej wyemitowanych zanieczyszczeń dostało się do atmosfery w czasie jego transportu. Robiąc codzienne zakupy, starajmy się rezygnować z produktów z drugiego końca świata i wybierajmy produkty lokalne, pochodzące z naszego powiatu, województwa czy kraju. Wiadomo, pewne owoce nie rosną w naszym klimacie, więc jeżeli nie możemy bez nich żyć, postarajmy się przynajmniej ograniczyć ich spożycie.

1. Kupujmy tyle, ile zjemy.

Produkcja żywności wiąże się z uwalnianiem do środowiska szkodliwych dla ekosystemów środków ochrony i nawozów. Mimo tego, w gospodarstwach domowych w Polsce marnuje się około 4,5 miliona ton żywności rocznie. Kiedy sięgamy po świeże produkty, nie kupujmy więcej niż będziemy w stanie zjeść. Pilnujmy dat ważności, przygotujmy posiłki z napoczętych produktów, odpowiednio przechowujmy jedzenie oraz dopilnujmy, aby resztki z obiadu zostały zjedzone, na przykład na kolację lub następnego dnia.

1. Kupujmy mniej.

Autor przedstawi opinię, która może być kontrowersyjna. Przestańmy kupować niepotrzebne rzeczy. Kolejna koszula/buty, większy telewizor i sukienka w modnym w danym sezonie kolorze nie sprawią, że będziemy szczęśliwsi. Wszystko, co widzimy na sklepowych półkach zostało wyprodukowane przy wykorzystaniu surowców i energii. Zanim coś kupimy, zastanówmy się, czy naprawdę tego potrzebujemy. Może lepiej naprawić to co już mamy, lub pożyczyć od sąsiada to, czego potrzebujemy tylko na chwilę? Nie chodzi tutaj o minimalizm, jednak ograniczając kupowanie pod wpływem emocji wpłyniemy pozytywnie na środowisko oraz nasz portfel.

1. Gotujmy tyle wody, ile potrzebujemy.

Przygotowując relaksującą herbatę lub energetyzujące espresso doppio często zapominamy o dobrych nawykach w gotowaniu wody. Każdemu zdarza się nalać do czajnika dużą ilość wody, której po zagotowaniu zużyjemy tylko niewielką część. Niepotrzebnie gotujemy nadmiarową ilość wody, zużywając prąd/gaz oraz nagrzewając pomieszczenie. Zapamiętajmy, ile wody w czajniku potrzeba na jedną herbatę, a ile na herbatę dla wszystkich domowników i gotujmy zawsze tyle wody, ile nam potrzeba. Gotowanie właściwej ilości wody to oszczędność czasu, energii, pieniędzy i CO2.

1. Ograniczmy spożywanie mięsa.

Autor nie jest wegetarianinem ani weganinem, jednak dane mówią same za siebie – zużycie surowców na potrzeby chowu zwierząt na ubój ma bardzo duży wpływ na środowisko. Większość zbóż produkowanych na świecie zużywanych jest jako karma dla zwierząt hodowlanych. Bardzo duże zużycie wody pitnej również nie jest argumentem przemawiającym za zwiększeniem spożycia mięsa. Autor nie namawia do całkowitego zrezygnowania z produktów mięsnych, proponuje jedynie ograniczenie ilości i częstotliwości ich spożywania.

1. Nośmy własną torbę na zakupy.

Jednorazowa torba na zakupy używana jest przez kilkanaście minut, a rozkłada się nawet przez kilkaset lat. Rozwiązaniem wydają się torby wielorazowe, jednak wielokrotnie większy koszt ich wytworzenia (pod względem materiałowym/energetycznym) sugeruje ich zastosowanie kilkudziesięciokrotnie dłużej niż toreb jednorazowych. Autor korzysta z tego samego zestawu trzech wielorazowych toreb z tworzywa sztucznego od ponad 8 lat, co przy cotygodniowych zakupach pozwoliło na ich wykorzystanie już ponad 400 razy. Oprócz częściowego wytarcia zewnętrznej warstwy nadruku, torby nadal spełniają swoją funkcję.

1. Wyłącz standby.

Prostą formą zmniejszenia negatywnego wpływu na środowisko oraz zmniejszenia rachunków bez wysiłku jest zmniejszenie zużycia prądu. Wystarczy znaleźć i wyeliminować urządzenia w stanie czuwania, które utrzymując gotowość do pracy, nieustannie pobierają prąd. Czuwanie drukarki w trybie gotowości do druku, diody gotowości w systemach audio i telewizorach oraz innych sporadycznie używanych urządzeniach zwiększają pobór energii w naszych domach. Większość obecnie produkowanej elektroniki, dla wygody użytkownika posiada tryb stand-by (czuwania), który ma przyśpieszyć uruchamianie urządzenia. Zadajmy sobie jednak pytanie, czy taki tryb w telewizorze, monitorze, drukarce, wieży i zasilaczu faktycznie jest nam tak niezbędny i czy nie możemy poczekać tych kilka/kilkanaście sekund dłużej na uruchomienie? Pamiętajmy też, by po naładowaniu telefonu czy laptopa, wyjąć z gniazdka ładowarkę. Przy cenach prądu w Polsce obowiązujących na dzień pisania artykułu, urządzenie, które w trybie 24/7/365 pobiera 1W, kosztuje użytkownika 5,63 PLN w skali roku. Niewiele, ale policzmy, ile takich urządzeń posiadamy w domu. Dodajmy też, że niektóre urządzenia w trybie czuwania pobierają znacznie więcej niż 1W.

1. Pijmy bez słomki.

Rezygnacja z plastikowych słomek stała się już standardem w wielu restauracjach i stanowi pewnego rodzaju symbol dbałości o środowisko. Nie bierzmy tutaj pod uwagę wymogów Unii Europejskiej. Można tutaj pójść o krok dalej. Nawet jeżeli podawana nam jest papierowa słomka w zastępstwie tej z tworzywa, to środowisko na tym cierpi. Papierową słomkę też trzeba było przecież wyprodukować z surowców, przetransportować do miejsca użycia a następnie albo poddać recyklingowi albo pozwolić na naturalny rozkład. A gdyby zamiast papierowych słomek użyć narzędzia, w które wyposażony jest każdy człowiek? Mowa tutaj o ustach. Brak zużycia jakiegokolwiek surowca, nawet w 100% pochodzenia naturalnego/z odzysku/wytworzonego energią z OZE, jest lepsze dla środowiska.